



P. Anna Sznage-Zielińska, której występy w teatrze lwowskim uwieńczone były niezwykłym sukcesem.

Z teatru lwowskiego.

W teatrze lwowskim występuje obecnie p. Anna Sznage-Zielińska, artystka znana u nas z licznych występów. Najkrytyczniej nawet usposobionych widzów podbija ona niezrównanym wdziękiem i naprawdę rasowym nerwem scenicznym.

Ostatnia jej kreacja, — rola tytułowa w „Ninie” Kampfa, dała jej szerokie pole do uzewnętrznienia całego jej talentu.

W tej typowo kosmopolitycznej sztuce potrafi ona zachować słodycz i trzpiotliwość pieszczki, a wszystkie jej kreacje, tchną urokiem czysto indywidualnym, zostawiając żywe i miłe wspomnienie.

B. W.

Podróżniczk.

Manja podróżowania, opanowująca coraz szersze koła niewieście, jest istną plagą dla amerykańskich bogaczy. Dobre bowiem skądinąd pannie i stateczne (o zgrozo!) matrony, ogarnięte tę trudną do uleczenia i niebezpieczną chorobą, niepomnie błagań mężów, jadą w szeroki świat, często o własnych siłach, koniecznie chcąc wejść w ślady powieściowych globtreterów. Piękne turystki, uwidocznione na fotografii, to pani M. J. Morden z Chicago oraz I. B. Mac Cauley, z Evanston. Przebyły one Himalaje i dotarły aż do zachodniej rubieży Tybetu, objęte żądzą poznania tamtejszych obyczajów.

Wyprawy takie podjęte przez uczonych badaczy mają poważne znaczenie i wzbogacają istotnie wiedzę. Ale jeśli celem ich jest tylko ciekawość — jeśli mają charakter sportowy — to jedynym ich wynikiem — mogą być kłopoty dla mężów nadobnych podróżniczek.

Wśród górali, mieszkańców tej niebotycznej krainy panuje bowiem ciekawy zwyczaj wielomęstwa. Jest zatem rzeczą bardzo prawdopodobną,

że ładna „lady” po powrocie powie swemu żywicielowi:

— My dear, znajdź mi jeszcze paru takich, jak ty.

A skutki?

Skutki również łatwe do przewidzenia. Mąż, mając dość dolarów w kieszeni wybierze się na przykład do Turcji, by zaznać spokoju i słodczy poligamii.

(B. W.)

OD REDAKCJI.

W numerze niniejszym dajemy dokończenie jednej z dwóch powieści sensacyjnych. W ciągu miesiąca mniej więcej zakończymy również i drugą.

W związku z tym reorganizację pisma naszego rozszerzymy obecnie i na naszą wkładkę powieściową. Zamierzamy wypełnić ją treścią, która każdego czytelnika będzie musiała zająć. A więc będziemy dawać równocześnie powieść dłuższą na kilkanaście tygodni i niewielkie interesujące nowele zamykające się w dwóch do trzech, a może nawet w jednym numerze, o charakterze ciekawym, barwnym, fantastycznym i sensacyjnym, lecz złączonym zawsze z wysokim poziomem artystycznym. Poza tem wprowadzimy w najbliższym czasie fejetony literackie, artystyczne i — wesołe. W tece naszej posiadamy już oryginalną i fantastyczną powieść pióra p. Bohdana Warchałowskiego p. t. „Niesamowity wynalazek”, przekład nieznanej powieści Conan Doyle’a p. t. „Raifles Haw” historia o człowieku, który fabrykował złoto — oraz szereg nowel i opowiadań oryginalnych i tłumaczonych.

W najbliższym zaś czasie bo już w drugiej połowie lutego rozpoczniemy druk niezwykle pięknej przepojonej szlachetnym sentymentem i porywającej niezwykłością fabuły — powieści znanego poety i literata **p. Tadeusza Michała Nittmana**.

Powieść ta nosić będzie tytuł:

„Jej chłopiec”
Opowieść z pustyni arabskiej.



Kobiety — podróżniczki: Pani W. J. Morden (1) z Chicago i pani I. B. Mac Cauley (2) z Evanstonu, które poprzez Himalaje dotarły aż do Tybetu w gościnie u bonzów w klasztorze buddyjskim.

Dział Grafologiczny

pod kierunkiem Inst. pismoznawstwa i psychologii stosowanej prof. Henryka Gralskiego, Kraków, ul. Batorego 25.

Pokaż jak piszesz — powiem Ci jak się spłujesz,

I. Bon grafologiczny.

Imię: _____

Dla otrzymania oceny grafologicznej swego charakteru należy na bonie wypisać swe imię. — Nie więcej tylko swe własne imię. Następnie należy bon wyciąć i załączyć dwa znaczki pocztowe na list, — przesłać do redakcji. Odpowiedź zamieszczona będzie w „Nowościach”.

„Nowości III” z dnia 9 lutego 1924 roku.

12/ Tadeusz 13/ Janina N.
14/ Henryk 15/ Bolek
16/ Jadwiga 17/ Marjan
18/ Anusia 19/ Władysław

12) Tadeusz jest naturą twórczą, fantastyczną i chwiejnej woli, znacznie naiwną (zwiększanie się liter ku końcowi słowa!), formalnie niewyrobioną a przede wszystkim jest to człowiek przesadny (dynamika nacisku ostatniej litery „z”).

13) Janina N. jest typem niewiasty dobrze wychowanej, o szerokim polu myśli i serca, ale charakter zawzięty, nawet chciwy i uparty (ciasne i słabo zaokrąglone pismo!). Jest to człowiek dążący wprzód za wszelką cenę.

14) Henryk. Jest to pismo człowieka więcej życiowo niż teoretycznie wyrobionego ale o rzadkiej energii i wytrwałości. Jest to umysł o rażących skokach logicznych (przerwy pomiędzy literami!) i charakter szorstki (kanciastość!) ale wartościowy.

15) Bolek przedstawia następujące cechy umysłu, uczucia i woli: twórczość, fantazja, serdeczność ale też bezpretensjonalność, brak ambicji, namietność i brak zaokrąglonego poglądu na świat. W każdym razie jest to natura nawskróś artystyczna (zapętlcowanie litery B). O ile tu chodzi o sprawę matrymonialną, to trzeba to pismo porównać z pismem osoby zainteresowanej, albowiem w tej sprawie idzie jedynie o uzupełnienie się charakterów. Oceny tego rodzaju przeprowadza „Instytut pismoznawczy”.

16) Jadwiga uwydatnia przede wszystkim znaczne zdolności pedagogiczne. Jest to umysł ścisły, serce doświadczone, zbolełe ale zrównoważone. Tylko nerwy nie dopisują (przesadna pochyłość ułożenia liter na prawo!).

17) Marjan jest przeciętnym typem trzeźwego, realistycznego i celowego charakteru. Istnieje pewna skłonność do nie szczerości (odwrotne pochylenie się liter), istnieje jednak dużo wyrobienia formalnego i estetycznego (vide litera „M”).

18) Anusia należy do natur nie zrównoważonych z zewnątrz i wewnątrz przyczyn. Umysł mało szkolony, uczuciowość namietna, wrażliwa i tkliwa, a wola wykazuje zupełny brak orientacji światopoglądowej (n i u bez różniczkowania). Zwracam uwagę na t. zw. odwrotną grafologię, która rozpoczyna naprawę charakteru od naprawy pisma.

* * *

Bony, nie zaopatrzone w podwójny znaczek listowy, nie zostaną uwzględnione!

Czytelników, pragnących otrzymać odpowiedzi grafologiczne prosimy o podpisywanie swych imion na bonach atramentem **czarnym** — nie niebieskim ani fioletowym ze względu na trudności przy reprodukcji.